

BWS, czyli jak być „bardziej, więcej, głębiej” – refleksja na temat tożsamości byłego wychowanka/byłej wychowanki, ich misji oraz wyzwań w dzisiejszym świecie.

Podstawę poniższych rozważań, jak i kolejnych propozycji spotkań, stanowią cele Stowarzyszenia BWS zawarte w pierwszym Regulaminie, opracowanym w 1908.

Ksiądz Filip Rinaldi, Założyciel Stowarzyszenia Byłych Wychowanków, przekazał im następujący program duchowy: „żyć w duchu księdza Bosko i upowszechnić tego ducha w braterskiej jedności, z miłością przepelnioną wdzięcznością wobec Przełożonych”¹. Program ten miał być realizowany poprzez konkretne cele/działania. Dziś podejmiemy pierwszy z nich.

TEMAT I: *Podtrzymywać pamięć lat spędzonych w Oratorium, wspierając się wzajemnie do wytrwania w dobrych zasadach, również w życiu rodzinnym.*

Były Wychowanek jest osobą, która po otrzymaniu salezjańskiego wychowania, robi wszystko, aby żyć wartościami, jakie otrzymała dzięki systemowi prewencyjnemu. Dobrze to pojęcie wyjaśnił ks. Egidio Viganò w słowach skierowanych w 1987 roku do Byłych Wychowanków: *określenie „były” w połączeniu ze słowem uczeń, oznacza rzeczywistość przyswojenia wielu wartości wychowawczych, dojrzewanie w nich, a zatem ciągłość postawy w formacji permanentnej przez całe życie.*

Każdy, kto uczęszczał do szkoły, centrum młodzieżowego, oratorium; kto współpracował w dziele prowadzonym przez Córki Maryi Wspomożycielki, przeżył niezapomniane chwile przy wsparciu, towarzyszeniu i pod kierownictwem wielu FMA i wychowawców świeckich. Starali się oni przekazywać swoim wychowankom wartości ludzkie i chrześcijańskie przez pełną życzliwości służbę, pasję do młodych, salezjański styl wychowania. Postawy te wpływają z serca człowieka, który swoje życie oddaje za wartości, w które wierzy.

Chcemy dziś zatrzymać się właśnie na tym, czego doświadczyliśmy; nad tym, co wartościowe, o czym należy PAMIĘTAĆ, do czego trzeba WRACAĆ, co dobrze jest PODTRZYMYWAĆ i co WSPIERAĆ, by ten duch salezjański, by pasja do młodych i dla młodych dziś także mogła się pomnażać w sercach ludzi.

Materiałem źródłowym, który będzie stanowił centralny punkt rozważań oraz bazę do przygotowania indywidualnej refleksji, będzie List św. Jana Bosko z Rzymu z 10 maja 1884 roku do wspólnoty salezjańskiego Oratorium w Turynie – Valdocco².

1. PODTRZYMYWAĆ PAMIĘĆ

Pamięć jest podstawową predyspozycją człowieka, która określa jego świadomość. Dobra pamięć, pielęgnowanie wspomnień, czerpanie z doświadczenia, we wszystkich czasach były doceniane, a ludzi taką właściwością obdarzonych, szanowano.

¹ por. Capetti G., *Il cammino dell’Istituto nel corso di un secolo*, t. 3, 19

² Salezjański Instytut Historyczny, *Źródła Salezjańskie, cz. 1, Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, Kraków 2016, 555-564.

BWS, czyli jak być „bardziej, więcej, głębiej” – refleksja na temat tożsamości byłego wychowanka/byłej wychowanki, ich misji oraz wyzwań w dzisiejszym świecie.

Pamięć ma również trudne do przecenienia znaczenie w relacjach międzyosobowych, ponieważ jest warunkiem pełnego wyrażania siebie. Stąd jej wartość i doniosłość w relacjach z drugim człowiekiem i ze światem.

Indywidualna pamięć człowieka może być interpretowana jako „miejsce spotkania”, które domaga się interpretacji – interpretacji świadomej i przekazywalnej we wspólnocie. Można powiedzieć, że pamięć dzielona zakłada wspólnotę, która żyje według tego, co świadomie pamięta. Pamięć, jako ludzka predyspozycja, jest procesem, jest to dynamiczna rzeczywistość, którą trzeba pielęgnować i nieustannie rozwijać³.

O czym zatem należy pamiętać i dlaczego? **Co ma być treścią pamięci Byłego Wychowanka Sióstr Salezjanek, a przez niego wspólnoty, do której należy?** To jedna strona zagadnienia. Z drugiej strony trzeba się zastanowić, **jakie przedsięwziąć działania, by ta pamięć była trwała**, czyli wierna, pewna i bezbłędna? W jaki sposób przebywanie we wspólnocie, w której członkowie kształtują się, realizując ten sam cel, wspomaga trwałość i dynamikę pamięci?

Odwołajmy się do ks. Bosko i jego pamięci. W liście z Rzymu czytamy:

Czy jestem blisko, czy daleko, zawsze myślę o Was. Moim jedynym pragnieniem jest widzieć Was szczęśliwymi teraz i w wieczności. (...)

Powiedziałem już, że jesteście moją jedyną i bezustanną myślą. Otóż parę dni temu, gdy wieczorem poszedłem do pokoiku i przygotowywałem się, żeby udać się na spoczynek, odmawiałem modlitwy, których nauczyła mnie moja kochana mama.

W tym momencie nie wiem, czy z powodu senności, czy w chwili nieuwagi, ujrzałem jakby przed sobą dwóch dawnych wychowanków oratorium.

Jeden z nich podszedł do mnie i witając mnie serdecznie powiedział:

- *O, ksiądz Bosko! Poznaje mnie ksiądz?*
- *Oczywiście, że cię poznaję – odpowiedziałem.*
- *I pamięta mnie ksiądz? – dodał ów mężczyzna?*
- *I ciebie i wszystkich pozostałych. Jesteś Valfre i byłeś w Oratorium przed 1870 rokiem.*
- *Czy chce ksiądz zobaczyć – ciągnął dalej – chłopców, którzy byli w oratorium za moich czasów?*
- *Tak, pokaż mi ich – odparłem. Sprawi mi to wielką przyjemność.*
- ✓ *„zawsze myślę o was”, „jesteście moją jedyną i bezustanną myślą”, „oczywiście, że cię poznaję”, „(pamiętam) i ciebie i wszystkich pozostałych”, „pokaż mi ich, sprawi mi to wielką przyjemność” – nieustannie pamięta, wspomina, przywołuje w modlitwach, rozpoznaje nawet po latach – pamięć pielęgnowana, kultywowana*

³ Kotkowska E., *Pamięć teologiczna i jej rola w kształtowaniu świadomego życia wiary*, Poznańskie Studia Teologiczne, t. 18, 2005

BWS, czyli jak być „bardziej, więcej, głębiej” – refleksja na temat tożsamości byłego wychowanka/byłej wychowanki, ich misji oraz wyzwań w dzisiejszym świecie.

- ✓ „modlitwy, których nauczyła mnie moja kochana mama” – wspomina i praktykuje to dobro, którego się nauczył – pamięć praktykowana

Pozwólmymy sobie na małe porównanie: pamięć w przekazie biblijnym to pamięć Boga o człowieku i dzięki tej pierwszej – również pamięć człowieka o Bogu. **„PAMIĘĆ SALEZJAŃSKA” to pamięć wychowawcy o wychowanku i wychowanka o relacjach, wychowawcy, klimacie;**

pamięć to przywoływanie „spotkań”, których doświadczyliśmy, osób, zdarzeń, uczuć, emocji, przestrzeni pod „salezjańskim dachem” i w duchu św. J. Bosko.

Propozycja refleksji indywidualnej:

Jakie doświadczenia przechowuję w pamięci związane z salezjańskim klimatem, osobami, relacjami, wydarzeniami? Do czego chętnie wracam? Może są sytuacje, osoby, o których „nie chcę pamiętać”, jakieś trudne doświadczenia, które nie zostały wyjaśnione?

Niech ta krótka refleksja będzie zachętą, by pielęgnować pamięć, bo ona jest pomostem po którym człowiek przechodzi i staje wobec wydarzenia, które wspomina. Nie jest to tylko intelektualne zbliżenie, ale to rzeczywistość głębi ludzkiego bytu, ludzkiego serca⁴. Dzięki wspomnianiu i dzieleniu się pamięcią, ta historia dzieje się *tu i teraz*; człowiek jest uczestnikiem wspomnianego spotkania.

2. LATA SPĘDZONE W ORATORIUM

Oratorium to dom, który przygarnia i gdzie zawsze czeka ktoś bliski; to podwórko, które stwarza atmosferę zabawy, rozwijania zainteresowań i zdolności; to parafia, która poprzez pogłębioną pedagogię sakramentów i życie zgodne z zasadami wiary prowadzi młodego człowieka do spotkania z Bogiem; to szkoła, która pomaga w zdobyciu wiedzy i przystosowuje do życia.

Życie w ORATORIUM na Valdocco za czasów ks. Bosko (List św. J. Bosko z Rzymu 1884):

Wydawało mi się, jakbym był w dawnym oratorium w czasie przerwy. Było to samo życie, ruch i radość. Jedni biegali, inni skakali, jeszcze inni organizowali zabawy. Tu grali w żabkę, ówdzie w ślepego babkę, a jeszcze gdzie indziej w piłkę. W jednym kącie stała gromadka zasłuchana w opowiadaną przez jakiegoś księdza historyjkę. Gdzie indziej jakiś kleryk bawił się z chłopcami w chowanego, a inny w ganianego. Zewsząd dobiegał śmiech i śpiew oraz głosy księży, kleryków i zgromadzonych wokół nich chłopców. Widać było, że między młodzieżą i przełożonymi panowała największa serdeczność i zaufanie. Zapatrzyłem się w ten widok, a Valfre powiedział:

- *Widzi ksiądz, zażyłość przynosi uczucie, a uczucie przynosi zaufanie. To otwiera serca i młodzież okazuje wszystko bez lęku nauczycielom, wychowawcom i przełożonym. Jest szczerą i przy spowiedzi i poza nią i spokojnie poddaje się woli tego, którego miłości jest pewna.*

⁴ „Serce” [w:] *Słownik teologii biblijnej*, X. Leon-Dufour (red.), tłum. K. Romaniuk, Poznań 1990, 871-874

BWS, czyli jak być „bardziej, więcej, głębiej” – refleksja na temat tożsamości byłego wychowanka/byłej wychowanki, ich misji oraz wyzwań w dzisiejszym świecie.

Oratorium to „samo życie”, „ruch i radość”; „zasłuchanie w opowiadaną przez księdza historię”, „wspólna zabawa wychowanków z wychowawcami”, „śmiech, śpiew”, „między młodzieżą i przełożonymi panowała największa serdeczność i zaufanie”, „młodzież otwiera się przy spowiedzi”, jest posłuszna...

W Oratorium można mówić o „klimacie”, przestrzeni; tu posłużymy się określeniem „duchowości Oratorium”. To „duchowość wcielona” – która przez propozycję pogłębionego życia wiary przeżywanego tu i teraz, staje się codzienną kontemplacją obecności Boga. To też „duchowość walki”, nieustannego zmagania się, wybierania pomiędzy dobrem i złem; „duchowość życia sakramentalnego”, przeżywanego w regularnym przystępowaniu do sakramentu pojednania i Eucharystii; to wreszcie „duchowość wspólnoty” – zgromadzonej wokół Matki Jezusa, w żywym Kościele, nieustannie dążącej do jedności.

(List Ks. Bosko z Rzymu):

(...) Mój przyjaciel podjął na nowo:

- *Czy w dawnych czasach oratorium ksiądz nie był zawsze z młodzieżą, zwłaszcza podczas przerwy? **Pamięta ksiądz te piękne lata?** Była to sama radość, epoka, którą **zawsze mile wspominamy**, bo miłość była główną zasadą i nie mieliśmy przed księdzem żadnych sekretów.*
- *Na pewno! I wtedy wszystko sprawiało mi radość, młodzież sama chętnie przychodziła do mnie, by ze mną pomówić i z niecierpliwością czekała, by wysłuchać moich rad i zastosować się do nich.*

Propozycja pracy indywidualnej:

Pamiętasz te piękne lata? Oratorium, szkoła, przedszkole, wspólnota, jakiej doświadczyłem/am – czy była to sama radość, czy nazwiesz to „epoką”, którą zawsze mile wspominasz? Czy miłość była główną zasadą? Które „wspomnienia” wskazane przez ks. Bosko były Twoim udziałem. Czego brakowało? Jakie rozwiązania były realizowane?

3. WZAJEMNE WSPARCIE

Wzajemne wsparcie i trwanie w dobrych zasadach, otrzymanych w salezjańskim domu, to – mówiąc słowami ks. Bosko – „bycie dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami”. Zadaniem i wyzwaniem dla BWS jest to, jak przemieniać swoje życie w świetle duchowości salezjańskiej, aby stawać się dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami, naśladowując księdza Bosko i matkę Mazzarello.

Jest to wizja długoterminowa, gdyż jest osobistym planem, zamysłem, jakiego pragnął ks. Bosko, który trwa przez całe życie i prowadzi do świętości. Realizując ten zamysł w swoim życiu, wszyscy Byli Wychowankowie urzeczywistniają marzenie księdza Bosko wyrażone słowami: „W niebie czekam na was wszystkich”.

BWS, czyli jak być „bardziej, więcej, głębiej” – refleksja na temat tożsamości byłego wychowanka/byłej wychowanki, ich misji oraz wyzwań w dzisiejszym świecie.

Matka Yvonne Reungoat stwierdziła, że to zadanie „stanowi znaczącą syntezę rozwoju Stowarzyszenia, a zarazem jego kierunku na przyszłość: czerpać zapał z ewangelicznych i charyzmatycznych korzeni; być obecnymi w świecie z sercem, które widzi, stając się solidarnymi przede wszystkim z najuboższymi. Chodzi o to, aby żyć ewangeliczną syntezą chrześcijaństwa na wzór św. Pawła Apostoła: *największa ze wszystkiego jest Miłość*”⁵.

Żyjąc tą misją, każdy Były Wychowanek urzeczywistnia słowa, jakie Matka Boża wypowiedziała do matki Mazzarello: „Tobie je powierzam”. Każdemu Byłemu Wychowankowi Matka Boża powierza dzieci, młodzież, rodzinę, wnuki ...

(List św. J. Bosko z Rzymu)

Ale co mam powiedzieć chłopcom?

Odpowiedział na to:

- *Niech uznają, ile przełożeni, nauczyciele i asystenci trudzą się i starają z miłości do nich, bo gdyby nie chodziło o ich dobro, nie zgodziliby się na tyle poświęcenia. I żeby pamiętali, że źródłem spokoju jest pokora. Żeby potrafili znosić wady innych, ponieważ doskonałość można znaleźć tylko w raju, a nie na tym świecie. Żeby przestali szemrać i obmawiać, bo to ostudza serca. A przede wszystkim żeby starali się wytrwać w łasce Boga. Kto nie jest w zgodzie z Bogiem, nie jest w zgodzie z samym sobą ani z innymi.*
- *Chcesz powiedzieć, że są wśród moich chłopców tacy, którzy nie są w zgodzie z Bogiem?*
- *To jest pierwszą przyczyną złej atmosfery (...). Jeśli serce nie jest w zgodzie z Bogiem, czuje niepokój, troskę, nie znosi posłuszeństwa, irytuje się byle czym, wszystko wydaje mu się iść na opak, a ponieważ nie ma w nim miłości, sądzi, że i przełożeni go nie kochają.*
- *Ale czy nie widzisz, mój kochany, jak często przystępują chłopcy z oratorium do spowiedzi i Komunii?*
- *To prawda, że często przystępują do spowiedzi, ale zasadniczo brak im siły wytrwania przy postanowieniu poprawy. Spowiadają się, ale spowiadają się z tych samych cały czas braków, złych nawyków, nieposłuszeństw i zaniedbań w obowiązkach. I tak się ciągnie przez całe miesiące i lata (...). Ich spowiedzi warte są niewiele, albo i nic, więc nie przynoszą ukojenia, a gdyby któryś z nich miał w tym stanie stanąć przed Sądem Bożym, byłby w dużych tarapatach.*

„Pamięć praktykowana”, która na początku spotkania zaprezentował nam ks. Bosko: wytrwanie w dobrych zasadach, wzajemna pomoc.

Chwila refleksji: Jak dziś wygląda moje życie z Bogiem? Czy dziś znajduję czas, możliwości, by wspierać tych, którzy potrzebują pomocy? Czy dzielę się życiem z innymi, daję dobry przykład, świadczę o wartościach, które przyswoiłem w „czasach oratorium”?

⁵ M. Y. Reungoat, *Prezentacja/przedmowa do Karty Tożsamości Byłej Wychowanki/Wychowanka Zgromadzenia CMW*, Rzym 2014

BWS, czyli jak być „bardziej, więcej, głębiej” – refleksja na temat tożsamości byłego wychowanka/byłej wychowanki, ich misji oraz wyzwań w dzisiejszym świecie.

Obecnie jest wielu Byłych Wychowanków zaangażowanych w dzieła wychowawcze, charytatywne, promocję ludzką i społeczną, alfabetyzację, katechizację, jak również w animację ośrodków młodzieżowych, oratoriów, współpracując - jako świeccy - w stylu salezjańsko-mornezyjskim, w realizacji projektu wychowawczego księdza Bosko i matki Mazzarello.

Wychowankowie stanowią wielką siłę na rzecz przemiany świata i budowania Królestwa Bożego, a swoim życiem, są epifanią charyzmatu salezjańskiego w świecie.

(List Ks. Bosko z Rzymu)

Na koniec zapytałem mego przyjaciela:

- *Nie masz już mi nic więcej do powiedzenia?*
- *Niech ksiądz przypomina wszystkim, dużym i małym, by pamiętali zawsze o Najświętszej Maryi Wspomożycielce. Że to Ona zgromadziła ich, by uchronić ich przed niebezpieczeństwami świata, by kochali się jak bracia i swym postępowaniem przynosili chwałę Jej i Bogu. Że to Matka Boska swą łaską i cudami sprawia, że mają co jeść i mogą się uczyć. Że zbliża się Jej święto i że przy Jej pomocy mają zburzyć ten mur nieufności, który szatan wznosił między nimi i ich przełożonymi, by służył mu na zgubę dusz.*
- *Ale czy zdołamy zburzyć ten mur?*
- *Na pewno tak, jeśli tylko duzi i mali będą gotowi znieść umartwienia dla miłości Maryi i jeśli zastosują się do tego, co powiedziałem.*

Niech miłość do Maryi, Niepokalanej Wspomożycielki, która w tym czasie jest tak żywo obecna w naszych wspólnotach, dziełach, rozpala nasze serca, pobudzając nas do... ***ożywiania i podtrzymywania pamięci lat spędzonych w Oratorium, byśmy mogli wspierać się wzajemnie do wytrwania w dobrych zasadach, również w życiu rodzinnym.***

oprac. s. M. Raducha FMA